Nakład 21.000 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 84. Sosnowiec, środa 27 marca 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.00**
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

Dziś, w dniu 27 marca 1929 r., jako w oktawę śmierci

ś † p.

FERDYNANDA FOCHA,

Marszałka Francji, Polski i Wielkiej Bytanji,

zostanie odprawione w kościele parafjalnym w Sosnowcu dziś, o g. 10 rano nabożeństwo żałobne.

ś. † p.

ANTONI KRANTZ

mistrz cechu ślusarskiego, właściciel zakładu mechaniczno-ślusarskiego

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 25 marca 1929 r. w wieku lat 73.

Eksportacja zwłok nastąpi w środę, dnia 27 marca 1929 r. z miejsca zamieszkania przy ul. Miłej 5, o godz. 3 popoł. do grobu rodzinnego na cmentarz miejscowy.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we wtorek, dnia 2 kwietna br. o godz. 8 rano w kościele parafjalnym w Sosnowcu.

Na smutne te obrzędy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza

Stroskana Rodzina
córki, synowa, synowie, zięciowie i wnuczęta.

Dokoła sejmu, zmian w rządzie i konstytucji.

WARSZAWA, 26. 3. (wł.) Jak się dowiaduje nasz korespondent, blok sejmowy lewicy zamierza wystąpić do prezydenta Rzeczypospolitej o zwołanie zaraz po świętach sesji nadzwyczajnej sejmu, na której zostałaby omówiona sprawa zmiany konstytucji.

Jednocześnie w sferach sejmowych krąży pogłoska, że doradca finansowy przy rządzie polskim p. Devey miał uprzedzić rząd, że zmiana konstytucji wbrew życzeniu sejmu odbiłaby się w sferach finansowych zagranicznych bardzo ujemnie i niezawodnie wpłynęłoby to na dalszą zniżkę waluty polskiej.

Ze względu na chorobę premjera Bartla, rekonstrukcja gabinetu, która miała nastąpić bezpośrednio po zamknięciu sesji sejmowej została obecnie odłożona na po świętach. W dalszym ciągu utrzymuje się pogłoska, że szefem gabinetu zostanie marszałek Piłsudski, wicepremjerem minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego p. Swistalski, tekę ministra przemysłu i handlu ma objąć wicemarszałek senatu p. Gliwic, a ministrem skarbu ma zostać p. Klarner, lub też ambasador polski w Paryżu p. Chłapowski.

Ci dwaj ostatni weszliby do rządu, jako reprezentanci stronnictwa konserwatywnego, które po ustąpieniu ministra Meysztowicza pretenduje do obsadzenia jednego z ministerjów.

Chłosta gumowemi kiszkami przez wynajętych zbirów.

Podejrzewając żonę o zdradę, kolejarz wpada we własne sidła.

Kolejarz z Targówka pod Warszawą p. Edmund Mironowicz ma własny domek z ogrodem przy ul. Księżnej Anny 32, a w domku tym piękną i młodą żonę imieniem Marja.

Ponieważ p. Mironowicz dość często spędzał

noce na dyżurach,

samotna niewiasta ziewała z nudów, czemu nie należy się dziwić.

Lecz pan Edmund podejrzewał małżonkę o złamanie wiary. Niepokój targał sercem, a

chmura troski

błądziła po obliczu jego.

Fakt faktem, że kolejarz wyimaginował sobie rogi. Rogi potężne, rozwidlone, puszczające co wiosna nowe pędy. Nabrawszy przekonania, poszedł do knajpy podmiejskiej, zawarł znajomość

z dwoma łapserdakami,

postawił im wódki i rzekł:

— Dostaniecie po dziesięć złotych za spuszczenie lania kawalerowi mojej żony, zgoda?

— Zgoda — zawołali — czy robota ma być na sucho? Jeżeli tak, to

zrobimy mu wcieranie

gumowemi kiszkami od samochodu...

Na tem stanęło. Pan Mironowicz dał zbirom zadatek, zaprowadził ich pod dom i pokazał im dziurę w płocie, przez którą miał chadzać rywal. Następnie udał się na dyżur.

Koło północy ogarnęły go wątpliwości. Czy aby

łotrzyki wywiążą się

należycie z zadania? A może poszli pić i zapomnieli o czatach? Chcąc sprawdzić, małżonek zwolnił się na pół godziny i co tchu pobiegł do domu.

Najemnicy czuwali za płotem dzierżąc w garściach kiszki samochodowe.

Zaledwie p. Edmund wetknął głowę do dziury, chwyciły go silne dłonie i dał się słyszeć okrzyk:

— Felek, wal!

Nieszczęsnego kolejarza zbito na kwaśne jabłko. Nie zdążył nawet protestować. Od ciosów gumą stał się pasiasty jak zebra.

Obudzona ze snu pani Marja wybiegła przed dom w koszuli i jęła wzywać pomocy. Z odsieczą pospieszył post. 24-go komisarjatu, p. Jakubowski.

Rzetelni oprawcy uciekli.

Zmasakrowany kolejarz

leży w łóżku,

stęka i zmienia kompresy. U wezgłowia czuwa wierna żona.

18-ta Loterja Państwowa.

Klasa 5 — 18-ty dzień.

Zł. 3.000 na n-ry: 17961 30318 120777.

Zł. 2.000 na n-ry: 41986 132303 154493.

Zł. 1.000 na n-ry: 1680 36834 43223 53250 55277 60215 60822 67906 70017 88127 91507 93742 95985 96900 97607 112242 115467 118088 161411.

Zł. 600 na n-ry: 10303 22286 23116 25236 26852 31959 33732 36405 39041 50699 54529 63194 69683 71774 82811 83380 86746 100830 102549 116330 119667 120229 123366 124186 138089 146937 155221 159497 166772 173235.

Zł. 500 na n-ry: 1639 4180 5221 5739 7159 8172 11556 12874 13060 13310 13837 14248 15514 15553 19003 19215 20798 21681 23693 24784 28695 34369 34546 35735 36166 36440 38606 38694 42805 43827 48549 49389 50362 50389 51911 53567 54709 55722 55752 56999 57959 58884 59216 60483 60940 61374 61735 64107 64627 65500 66029 68465 68530 73192 73592 73841 76645 79529 80296 81187 82075 82730 82784 85824 90147 90581 90589 91268 93068 97409 97983 98222 98791 99604 101461 101622 101737 101850 101978 105088 105354 105492 108936 112516 112643 117782 119123 119713 120739 120946 121010 128369 128707 128741 128933 131215 134076 136385 136483 145544 147306 147329 148022 148480 152233 153679 153894 153935 154192 155369 156232 156828 157884 159415 161992 162380 162885 163212 166197 167704 169358 169563 170713 171718 174448.

P. premjer Bartel chory.

WARSZAWA, 26. 3. (wł.) P. prezes rady ministrów prof. Bartel zapadł na anginę i od 2 dni nie opuszcza łóżka. Przebieg choroby łagodny.

Nabożeństwa za duszę ś. p. marsz. Focha

WARSZAWA, 26. 3. (wł.) We wszystkich kościołach w Polsce odprawiano dziś nabożeństwa za spokój duszy marszałka Francji, Polski i Anglji. śp. Ferdynanda Focha.

Depesza p. prez. Dumergua do p. prez. Mościckiego.

WARSZAWA, 26. 3. (wł.) P. prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki otrzymał następującą depeszę od prezydenta republiki francuskiej p. Gastona Dumergua: »Dowody serdecznej sympatji, które Wasza Ekscelencja składa nam w swojem i państwa polskiego imieniu w okrutnej żałobie która nas okryła, głęboko mnie wzruszyła. W imieniu Francji dziękuję Waszej Ekscelencji z całego serca«.

Renegat polski ksiądz prałat Olszewski

aresztowany pod zarzutem morderstwa

Sensacją dnia w Kownie jest aresztowanie z zarządzenia prokuratora sądu okręgowego kowieńskiego prałata ks. Olszewskiego, członka kapituły kowieńskiej i wybitnego działacza stronnictwa chrześcijańsko-demokratycznego, oskarżonego o zamordowanie swej kochanki Uljanowiczowej. Zwłoki zamordowanej znaleziono w ub. roku na szosie pod Birsztanami. Śledztwo prowadzone było od roku przeciw ks. Olszewskiemu, lecz dopiero obecnie po zerwaniu Waldemarasa z episkopatem litewskim, nastąpiło aresztowanie prałata.

Prałat Olszewski znany był z przed wojny w Kownie i Wileńszczyźnie, jako największy wróg polskości, który pozostawał na usługach Petersburga.

Pogrzeb ofiar wojny 1914 r.

Kalisz złożył na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarzu tynieckim szczątki 4 niewinnie rozstrzelanych przez niemców w sierpniu 1914 r. mieszkańców miasta. Zwłoki wydobyto z ziemi około dawnych wiatraków, były naturalnie tylko kości, 2 czaszki całe, 2 rozpołowione. Złożono wszystko w jednej trumnie.

Kondukt żałobny prowadził ks. kan. Janowski w otoczeniu oo. franciszkanów; kondukt rozpoczynał krzyż i chorągwie, a za tem 20 delegacyj kaliskich stowarzyszeń ze sztandarami, oraz 3 orkiestry. Za trumną postępowali przedstawiciele władz wojskowych, samorządowych oraz tłumy kaliszan. Nad grobem przemawiał członek komitetu pogrzebowego p. K. Masło. Złożono kilka wieńców m. in. od magistratu m. Kalisza z napisem: »Niewinnym ofiarom wojny 1914 r.«

Skończyć raz wreszcie z ohydną karotą!

Z jałmużny społeczeństwa żyją hochsztaplerzy.

Z chwilą nastania cieplejszych dni, niema prawie tygodnia, ażeby „pomysłowa" Warszawa nie nasłała do Zagłębia swoich agentów, którzy okupują pierwszorzędne ulice naszych miast i uprawiaj ohydną karotę.

„Najeźdźcy" ci zazwyczaj sprzedają różne znaczki, żetony, kalendarzyki, bilety na różne loterje, a są tak uprzykrzeni i bezczelni, że doprawdy niejeden przechodzeń, ażeby się odczepić kupuje znaczek, czy też co innego.

Zazwyczaj panowie ci dobrze zarabiają, gdyż mieszkają w hotelach, a wieczory spędzają w pierwszorzędnych lokalach gastronomicznych i przy suto zastawionych stołach.

Na ten niesamowity objaw karoty „dobrodziejów" warszawskich zwracaliśmy już niejednokrotnie uwagę, — jednakże jak dotąd bez skutku.

Starostwo widocznie nie widzi w tem nic niemoralnego i zezwoleń na karotę udziela w dalszym ciągu. A jakie są tego skutki to mamy najlepszy przykład z wypadku, jaki miał miejsce onegdaj w Sosnowcu.

Mianowicie dzielny agent warszawskiego pogotowia dla głodnych Mieczysław Rybak wraz ze swoim towarzyszem rozpoczął na ulicach sprzedaż kalendarzyków w cenie 1 zł. Licząc się jednak z tem, że kalendarzyka za złoty nie każdy będzie mógł nabyć, przeto postawił puszkę dla do rowolnych ofiar.

Naturalnie zezwolenia na zbieranie datków do puszki nie miał. Całe szczęście więc, że w sprawę tę wkroczyła policja. Puszkę skonfiskowano, a pieniądze z puszki w kwocie 74 zł. i obydwuch agentów przesłano do dyspozycji starostwa.

Czy wobec takiego namacalnego dowodu nie należałoby raz już wreszcie z tego rodzaju hochsztaplerstwem skończyć?

Wiemy przecież, na jakie kawały puszczają się różne instytucje „dobroczynne", których Warszawa posiada setki. Zarządy centralne tych instytucyj wydają dziesiątki i setki tysięcy na swoje potrzeby, utrzymują samochody, wielkie biura z samochodami itp. Aby zebrać potrzebne na to wszystko sumy, wysyłają agentów, którym płacą do 50 proc. od zdobytych sum lub też przeróżnym szantażystom i aferzystom sprzedają dochód z poszczególnych miast lub województw za ryczałtową sumę, która niekiedy wynosi zaledwie 100 zł.

Aferzyści wynajmują sobie samochody i wyjeżdżają na prowincję w towarzystwie podejrzanych dam, które straciły wzięcie w Warszawie, ale we dworach i małych miasteczkach odgrywają role dam z wielkiego świata.

Te najazdy i wyjazdy na prowincję muszą się skończyć. A jeżeli władze nie chcą lub nie mogą odmówić takiej „branży" pozwolenia na chwytanie dudków, to publiczność sama winna reagować w ten sposób, by nie dawać ani grosza przy jezdnym dobroczyńcom.

Dąbrowa Górnicza zagrożona!

Ostatni czas na energiczne wkroczenie władz w rabunkową, katastrofalną gospodarkę magnatów węglowych.

Dąbrowie Górniczej grozi zagłada. W koncentrycznym podziemnym ataku dwufrontowym, przeprowadzonym przez franko - polskie i franko - włoskie towarzystwo górnicze w kierunku jądra miasta, niczem podkopy podziemne saperów nieprzyjacielskich, może zapaść się Dąbrowa Górnicza w gruzy.

Wstrząsy powłoki ziemskiej są na porządku dziennym. Nazywają je tu poprostu trzęsieniem ziemi. Ludzie nie mogą spać spokojnie; spadają z łóżek, szyby wylatują z okien, a często rozmaite przedmioty zawieszone na ścianach spadają na głowy ich właścicieli.

Oglądałem potężnie zarysowane domy — pisze korespondent »Kurjera Czerwonego« — przy ul. Polnej, Kościuszki, Krótkiej, Szopena, Łukasińskiego. Szczeliny i rysy od zewnątrz i wewnątrz wskazują, że nie można lekceważyć niebezpieczeństwa.

W towarzystwie właścicieli nieruchomości informowano mnie, że niepodobna dłużej ukrywać niebezpieczeństwa. Cała własność miejska niechybnie narażona jest na zgubę, względnie duże szkody.

Wartość obiektów budowlanych uległa znacznej zniżce.

Delegacja lokatorów i właścicieli nieruchomości połączonych wspólnem niebezpieczeństwem, przedstawiła na posiedzeniu rady miejskiej całą grozę położenia, domagając się energicznego wystąpienia władz.

Wybrana komisja z profesorem szkoły górniczej dr. Piwowarem na czele, przedstawi rządowi w Warszawie zebrane wszystkie materjały i dane cyfrowe.

W interesie niełylko już rozwoju, lecz utrzymania miasta, winien rząd jak najrychlej zbadać sytuację i wydać odpowiednie zarządzenia.

Zwróciłem się następnie do doktora geologji Adama Piwowara, członka komisji fizjograficznej Polskiej Akademji Umiejętności, który określił sytuację następująco:

— Przyczyną wstrząsów jest stałe i powolne zapadanie się terenu miejskiego, spowodowane dawniej prowadzoną rabunkową gospodarką kopalnianą. Poza tem niedostateczne podsadzki, zamulenie powstałych w wielu miejscach próżni, pociągają za sobą silne przesunięcia warstw w terenie, zwane »łapaniem wewnętrznem«.

Dalej oświadczył profesor Piwowar, że i obecne roboty zabezpieczające prowadzone są niedbale.

Przedewszystkiem używany do zamulenia piasek jest nieodpowiedni, gdyż zamiast piasku rzecznego używa się mieszaniny gliny z piaskiem.

Charakterystyczne jest, że zarysowany kompleks domów idzie równolegle w kierunku robót kopalnianych.

Prowadzony obecnie system wydobycia t. zw. szerokich robót w przodkach na grubych pokładach, dochodzących do 16 metrów, wymaga po wybiórce należytego kosztownego obudowania, czemu jednak nie czyni się zadość.

Kopalnie »Reden« i »Paryż« zbliżają się do środka miasta i nie jest wykluczone, że pewnego dnia górnicy obu towarzystw zetkną się ze sobą w podziemiach. Dlatego trzeba domagać się ograniczenia strefy wydobywania węgla w pobliżu miast.

W urzędzie górniczym oświadczono mi, że obecnie obowiązująca rosyjska ustawa górnicza nie dopuszcza do pełnej ingerencji władz i uniemożliwia tem samem stosowanie systemu kopalnianego z zagłębia śląskiego.

Komisja inż. Paulusa, która bawiła niedawno w Zagłębiu Dąbrowskiem, miała możność naocznego przekonania się o grozie położenia i powinna przedstawić rządowi w Warszawie odpowiednie wnioski.

Urząd górniczy, doceniając w zupełności grozę położenia, sądzi, że ograniczenie strefy wydobycia mogłoby usunąć niebezpieczeństwo, grożące miastu.

Zachodzi jedynie pytanie rentowności gospodarczej, sprowadzające się do rozstrzygnięcia, co jest więcej warte, czy Dąbrowa Górnicza, czy też znajdujące się pod nią pokłady węgla.

Ostatnie chwile ś. p. marszałka Focha.

Imponujące nadzwyczajną siłą woli i hartem ducha były ostatnie chwile życie marszałka Focha. Bohater Francji był chory, a można nawet powiedzieć skazany na śmierć od dnia 15 stycznia br. Ani na chwilę jednak w ciągu tej długiej choroby nie osłabła odwaga i pogoda ducha marszałka. Na ustach jego błąkał się zawsze miły serdeczny uśmiech.

W dniu śmierci, dnia 20 b. m. popołudniu marszałek poprosił lekarzy, aby pozwolili mu wstać na chwilę z łóżka. Nie odmówiono jego prośbie. Marszałek Foch zasiadł w fotelu, towarzystwa dotrzymywała mu żona i 2 jego córki p. Becourt i p. Fournier.

Lekarz Lalaise, który asystował przy ostatnich chwilach marszałka, marszałka, taki podaje ich opis:

»Marszałek Foch, siedzący w ulubionym swym fotelu w stylu Ludwika Filipa, poprosił nas, abyśmy fotel ten przysunęli do okna. Marszałek patrzał przez szybę na osoby wchodzące i wychodzące w podwórze jego pałacyku. Był najzupełniej przytomny. Rozmawialiśmy o Tuluzie. Od czasu do czasu marszałek odsuwał portierę, aby móc lepiej widzieć wszystko, co się dzieje na podwórzu. Twierdził, iż dawno już nie czuł się tak dobrze, jak w tej chwili. Około godz. 17.40 marszałek zapytał:

— Czy łóżko moje przygotowane i czyście je dobrze ogrzali.

Na moją odpowiedź potakującą marszałek dorzucił:

— Doskonale, a więc chodźmy!

Odsunąłem fotel od okna, lecz w tej samej chwili spostrzegłem, że marszałek jest trupio blady i z trudem podnosi głowę, jakby chcąc zobaczyć niebo przez górną szybę okna. Zrozumiałem, iż jestto atak już przedzgonny. Zaniosłem starca na łóżko, zrobiłem przewidziany w ostatecznych wypadkach zastrzyk, nie udało się jednak już zatrzymać uchodzącego życia. Wielkie serce wielkiego marszałka przestało bić...

Z zebrań poświęconych polskiem zagadnieniom kolonjalnym.

Staraniem miejscowych oddziałów ligi morskiej i rzecznej oraz przy współudziale innych organizacyj społecznych odbyły się w ub. niedzielę na terenie woj. śl. i Zagłębia Dąbr. zebrania informacyjne, poświęcone polskim zagadnieniom kolonjalnym.

Na zebraniach tych wygłaszano referaty i odczyty, których tematem było uzasadnienie pretensji państwa polskiego do części b. kolonji niemieckich, o które Polska ma prawo ubiegać się.

Obecni na zebraniach uchwalili następującą rezolucję:

»Zebrani w dn. 24 bm. członkowie i sympatycy ligi m. i rz. zważywszy:

1. że w r. 1931 upływa mandat państw koalicyjnych nad b. kolonjami niemieckiemi oraz, że dawne ziemie Rzeszy Niemieckiej, obecnie należące do Polski, mają niezaprzeczone prawo do odpowiedniego procentowego udziału w tych koloniach;

2. że uzyskanie terytorjum zamorskiego jest niesłychanie ważne dla rozwoju życia gospodarczego i mocarstwowego stanowiska Polski;

3. że uzyskanie odpowiednich terenów kolonizacyjnych poza terenami mandatowemi w formie kondominium z Francją jest kwestją dla przyszłości naszych miljonowych rzesz wychodźców niesłychanie ważną i pilną;

4. że należyte wyzyskanie tegoż wychodźtwa może stać się jednym z najtrwalszych fundamentów mocarstwowego rozwoju Polski;

5. że gospodarcza samowystarczalność państwa polskiego w posiadaniu własnych kolonji pozyska zasadnicze oparcie,

Apelują do rządu Rzeczypospolitej:

a) aby do programu polityki zagranicznej włączył problem kolonjalny,

b) aby zajął zdecydowane stanowisko w sprawie uzyskania części byłych kolonji niemieckich, słusznie należnej Polsce,

c) aby przyjął pod rozwagę sprawę kondominium z Francją,

d) aby wreszcie ustalił jaknajspieszniej celowy program polityki emigracyjnej, oraz

e) aby dokonał jaknajspieszniej reorganizacji odpowiednich organów, któreby ujęte w jeden odpowiedni aparat, podlęły reorganizację programu kolonjalnego.

Jednocześnie zebrani wzywają całe społeczeństwo pod banderę ligi m. i rz., na której wypisane jest hasło pozyskania dla Polski kolonji zamorskich, co przyczyni się do rozwoju mocarstwowego państwa polskiego.

Z rady miejskiej w Kielcach.

Dnia 23 b. m. posiedzenie rady zagaił prezes p. Massalski krótkiem przemówieniem, w którem uczcił pamięć zmarłego marszałka Francji i Polski Ferdynanda Focha. Radni wysłuchali tego przemówienia, stojąc. Następnie przez aklamację przyjęto wniosek, uchwalając nadać ulicy Czystej nazwę ulicy marszałka Focha.

Następnie odczytano protokuły ostatnich dwu posiedzeń rady. Przed rozpoczęciem i go czytania budżetu na rok 1929/30 przewodniczący zakomunikował rezultat konferencji konwentu senjorów w sprawie p. Krupskiego.

Okazało się, iż p. Krupski miał zamiar kupić plac przy ulicy Chęcińskiej, o który rozchodziło się magistratowi, już kilka miesięcy temu i że obecnie postanowił odsprzedać miastu bez zysku potrzebne 50 tysięcy łokci. Rada przyjęła to oświadczenie do wiadomości.

Przed ogólną dyskusją nad budżetem zabrał głos p. prezydent Gettel, uzasadniając posunięcia magistratu w tej sprawie.

Rozpatrywano budżet na rok 1929/30, dodatkowy na rok 1928/29 i sprawozdanie z wykonania budżetu za 11 miesięcy.

Budżet przewidywał obciążenie po 29 złotych na 1 mieszkańca za rok ubiegły. W tych też granicach opracowano nowy projekt. Dochody mają wynosić 1.469.000 zł. Zdaniem p. Gettla gospodarka wymaga ciągłej pracy. Wykonano wszystkie zaprojektowane roboty wodociągowo-kanalizacyjne. Jest jednak deficyt w kwocie 791 tysięcy, na co składają się 500 tys. długu ulenowskiego i 200 tys. kosztów leczenia ubogich chorych. Dodatkowy budżet dał nadwyżkę 19 tys. zł.

Budżet i wywody p. Gettla zaatakował p. Pelc, który udowadniał, iż magistratowi nawet oszczędności nie wolno robić bez zgody na to rady miejskiej. Osobiście p. Pelc nie jest zadowolony ze stosunków, panujących na ratuszu kieleckim, dlatego, że klub żydowski nie ma wpływu na kierunek polityczny magistratu. Następnie p. Pelc twierdził, że w magistracie za mało pracuje żydów i że klub żydowski nie jest zadowolony z działalności swoich ławników.

Na wszystkie owe zarzuty dał wyczerpującą odpowiedź prezydent Gettel.

Następnie krytykował budżet również i p. Wiślicki, który twierdził, że TUR otrzymał zbyt małe subsydjum, bo zaledwie w kwocie 1.000 złotych. I znowu p. Gettel udowodnił przedmówcy, że istotny stosunek magistratu do robotników przejawia się w tem, że magistrat wystarał się o dodatkową uzupełniającą pracę do 20 tygodni dla tych robotników, którzy mieli utracić pracę i że wskutek tego otrzymują oni ustawową zapomogę z funduszu bezrobocia do 20 zł. tygodniowo.

W czasie przemówienia p. Łukawskiego zerwała się burza ze strony radnych żydowskich. Krzykom i protestom nie było końca. Przewodniczący posiedzenie przerwał i po dziesięciu minutach zamknął z powodu «spóźnionej pory».

19-letnia Magdalena Dobczyńska po 40 godzinnym letargu odzyskuje przytomność

W ubiegłą sobotę, w Będzinie zdarzył się dawno nie notowany w kronikach lekarskich wypadek snu letargicznego.

Uległa mu 19-letnia Magdalena Dobczyńska, zatrudniona jako służąca u Chai Sztatler w Będzinie, Stary Rynek 6. Letargiczny sen zmorzył swą ofiarę w ubiegłą sobotę wieczorem i w takim stanie przebywała do poniedziałku, odzyskując przytomność dopiero po 40 godzinach, w poniedziałek rano w szpitalu w Grodźcu, dokąd ją przewieziono.

Stosowanie wszelkich środków orzeźwiających okazało się bezskuteczne.

Dobczyńska od chwili odzyskania przytomności czuje się bardzo osłabioną. Na zapytanie czy zdaje sobie sprawę z tego co zaszło, odpowiedziała, że kiedy zaczęła, i jak długo spała — nic nie pamięta.

Groźny włamywacz i bandyta w rękach policji.

W końcu ubiegłego roku głośną była szajka bandytów pod dowództwem górnoślązaka Sznajdra.

Bandyci ci dokonali całego szeregu włamań i napadów na terenie Zagłębia, Górnego Śląska polskiego i niemieckiego, a sumy zrabowane sięgają paruset tysięcy złotych.

Ostatnio wódz bandy Sznajder i paru jego towarzyszów zostało schwytanych.

Dotychczas jednak ukrywał się na terenie Zagłębia członek tej bandy 28 letni August Łabuś.

Wszelkie wysiłki policji, aby go schwytać, nie odniosły skutku, gdyż bandyta, wiedząc, że jest tropiony, a mając w Zagłębiu rodzinę oraz dużo znajomych, zawsze potrafił zmylić pościg.

Onegdaj dopiero policjant aresztował Łabusia przypadkowo w Dąbrowie.

Pod silną eskortą został on przewieziony do więzienia w Będzinie.

Smiertelna walka pasierbicy z macochą

Macocha nie żyje, pasierbica w więzieniu.

Dnia 21 stycznia b. r. w mieszkaniu Góreckich w Dąbrowie Górniczej przy ul. Starobędzińskiej 7 odegrała się ponura zbrodnia.

Ojciec rodziny, Górecki, po śmierci pierwszej swej żony, ożenił się powtórnie. Z pierwszego małżeństwa pozostała 19 letnia córka Stanisława. Życie jej było jednem pasmem udręczeń.

Owego dnia, kiedy prześladowana pasierbica prosiła macochę o kawałek chleba na śniadanie, ta odpowiedziała jej, by poszła na szosę najeść się kamieni. Tego już było za wiele biednej dziewczynie. Doszło między niemi do ostrej wymiany słów, poczem zawrzał zacięty bój, który zakończył się bardzo tragicznie, bo śmiercią Antoniny Góreckiej.

Uzbrojona w siekierę Stanisława Górecka zadała macosze kilka ciosów w głowę i Antonina Górecka, brocząc obficie krwią, padła pod razami pasierbicy.

Policja, przybywszy na miejsce, zastała stygnące zwłoki Góreckiej, przykryte obrusem i ułożone w kąciku przyległej izby.

Młodocianą morderczynię aresztowano i przekazano sędziemu śledczemu.

Oględziny sądowo - lekarskie ustaliły, że śmierć nastąpiła wskutek pęknięcia czaszki i krwotoku mózgowego.

Epilog tej sprawy rozegrał się wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Podsądna przyznała się do winy, wyjaśniając, że macocha ją stale prześladowała i morzyła głodem, krytycznego zaś dnia w czasie kłótni, macocha pierwsza uderzyła ją tłuczkiem w głowę. Będąc zaatakowaną musiała się bronić siekierą, którą uderzyła ją cztery razy w głowę.

Sąd okręgowy skazał młodocianą morderczynię na dwa lata więzienia z pozbawieniem praw i z zaliczeniem jej na poczet tej kary aresztu prewencyjnego.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Marzec 27 Sroda	Dziś: Jana Jutro: Jana K. Wschód słońca 5.24 Zachód „ 17.58

RADJO.

KATOWICE.

Sroda 27 — marca.

11,56 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie, oraz kom. lotn.-meteorologiczny z Warszawy.

15,45 Komunikaty polskich związków zrzeszeń gospodarczych woj. śląskiego.

16,— Muzyka płyt gramofonowych.

17,— Odczyt pt. „Z dziejów miasta Rybnika".

17,25 Odczyt z działu: Wykłady języka polskiego pt. „Motywy religijne w poezji Marji Konopnickiej".

17,55 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy.

18,50 Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny.

19,10 Pogadanka z działu: „Gospodyni śląska".

19.45 Komunikat śl. towarzystwa przyrodników im. Kopernika.

19,56 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie.

20,— Odczyt z cyklu: „Szkice z niwy polskiej Sląska".

20,30 Koncert wieczorny,

21,35 Literacki występ autorski z Wilna.

22,00 Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i PAT. z Warszawy.

Co wyświetlają kina:

Kino „Uciecha" »SYNOWIE PUSTYNI«.

Kino „Wawel" »Trzy wieki historji miłości«.

Kino „Sfinks" »Prawo szpady i krwi«.

Teatr w Katowicach.

Sroda, dnia 27 b. m.: »Obrona Częstochowy« premjera.

Ogólna.

(o) **O wliczenie młodocianym godzin nauki do godzin pracy.** Na ostatniem posiedzeniu sejmu podczas głosowania nad rezolucjami do budżetu, uchwalona została następująca rezolucja:

»Sejm wzywa min. oświaty do zorganizowania nauki w szkołach zawodowych, do których uczęszcza młodzież robotnicza, pracująca w przemyśle — w godzinach rannych, aby dzięki temu, zgodnie z ustawą o ochronie pracy kobiet i młodocianych, czas nauki był wliczany do godzin pracy«.

(o) **Godziny pracy w urzędach w piątek i sobotę.** Z powodu świąt Wielkiej Nocy urzędowanie w urzędach państwowych kończy się 29 bm. o godz. 13, dnia 30 o godz. 12. Dnia 31 bm i 1 kwietnia, jako dni świąteczne, wolne są od zajęć. Normalne urzędowanie rozpoczyna się we wtorek, 2 kwietnia.

Porąbali tasakiem sosnowiczanina pijanego jak bela.

Mieszkaniec Sosnowca Ludwik Zarski (Dębowa 8) wraz ze swoim towarzyszem Ludwikiem Kowalskim (Kordonowa 3) i miłą dziewoją, o nieznanym bliżej nikomu nazwisku, zabawiali się wesoło w renomowanej restauracji przy ulicy Piłsudskiego nr. 100.

Gdy wszyscy już mieli dobrze w czubie postanowili przenieść sie do zacisznego mieszkanka, znajdującego się w tym samym domu na piętrze.

Skoro jednak wylądowano z knajpki i całe towarzystwo znalazło się na schodach, nagle p. Zarski, oparty o ramię swej bogdanki, poczuł, jak, jakaś silna dłoń odsunęła go od niewiasty, a następnie odczuł silne razy na całem ciele, zadawane mu tasakiem.

Pod ciosami tasaka Zarski stracił przytomność.

Wówczas napastnicy wynieśli go i pozostawili na pobliskich polach.

Po jakimś dopiero czasie Zarski się ocknął. Zgłosił się do lekarza na opatrunek, następnie odszukał swego przyjaciela Kowalskiego, który na czas krwawej walki dyplomatycznie się wycofał i o całem zajściu zawiadomił policję.

Napastników poszukuje policja.

Z Kielc.

(k) **Pożyczki dla miast.** Specjalna komisja, powołana do rozdziału pożyczek z komunalnego funduszu udzieliła następujących w woj. kieleckiem: Skarżysko—Kamienna — 30 tys. zł. Dąbrowa Górnicza — 100 tys. zł. Włoszczowa 50 tys. zł. Ponadto prolongowano terminy płatnicze zaciągniętych już pożyczek kilku związkom komunalnym.

(k) **Stan wód w woj. kieleckiem.** Zator na Wiśle pod Wawrzyńcam (pow. miechowski) spłynął, również spłynęły utworzone dn. 24 bm. zatory w powiecie stopnickim. Lodołam w moście pod Szczuczynem został rozbity, lecz most uratowano. Pod Sandomierzem Wisła ruszyła na całej przestrzeni.

Nida uwolniła się od lodów. Pod Pińczowem rzeka wystąpiła z brzegów i zalała sąsiednie łąki.

(k) **Dlaczego uwolniono 450 robotników.** Pomimo wielokrotnych starań i podań, kierowanych do dyrekcji kolei państwowych i ministerjum komunikacji, zakłady przemysłowe »Chęciny« nie otrzymały niezbędnej ilości wagonów do wysyłki produktów, które jak wapno i inne ulegają szybkiemu zepsuciu.

Ponieważ sytuacja nie tylko nie polepsza się, ale zarząd otrzymał zawiadomienie, że na wagony pod wapno i inne nasze produkta liczyć wcale nie może, wskutek braku wawognów, przeto dyrekcja zakładów przemysłowych »Chęciny« znalazła się w smutnej konieczności wymówienia pracy wszystkim robotnikom zajętym w fabryce.

Z Sosnowca.

(s) **Do Warszawy.** Prezydent dr. Marczyński wyjechał na dwa dni do Warszawy celem załatwienia spraw finansowych miasta.

(s) **Prace nad budżetem.** Zarząd miasta pracuje w dalszym ciągu nad rozpatrywaniem budżetu miasta na 1929 30 rok.

(s) **Ciągnienie loterji fantowej klubu mł. pol. im. Piłsudskiego.** W dniu 24 marca 1929 r. w sali szkoły powszechnej, Wawel 13, odbyło się ciągnienie loterji fantowej pod nadzorem dwuch obywateli miasta Sosnowca w obecności około 50 osób z miejscowego społeczeństwa.

Tabele wygranych są do przejrzenia w cukierni Bagatela i spółdzielni kredytowej, Dęblińska 5.

Po odbiór fantów należy zgłaszać się codziennie od g. 7.30 do 9 wiecz. Wawel 13, szkoła 1 piętro, najpóźniej do dnia 15 kwietnia 1929.

(s) **Na gorącym uczynku.** Policja aresztowała 28 letniego Józefa Monika, b. mieszkańca Olkusza w chwili, gdy usiłował okraść z pieniędzy Rozalję Torbus z Sosnowca

Bez śladu.

11.

— Zapewne! że zaś niema skutku bez przyczyny, jestem więc zdania, że w tym wypadku obłąkanie było skutkiem, a przyczyną zabójstwo.

— I ja tak twierdzę, Obaj zapewne nie mylimy się, lecz nasuwa nam taki obrót zapatrywań naszych to ważne zapytanie, czy z chwilą dojścia do rozumu potrafi wskazać mordercę?

— Słusznie. Dziwię się jednak sędziemu śledczemu, że tak ważny materjał śledczy puszcza z pod opieki sądów miejscowych.

— A ja?... Gdyby nie zaufanie do mej osoby, nie uczyniłby tego.

— Prawda.. że zaś wziąłeś na swe słabe barki taki ciężar, dźwigaj go więc, mój synu, i pilnuj dobrze dziewczyny.

Łab nic na to nie odpowiedział koledze.

— Idziemy więc do teatru podobno?

— A tak! Bardzo szczęśliwie wypadło, że mamy oddzielne miejsca, prawdopodobnie z obu stron sceny, lepiej nam będzie zrekognoskować naszych umczyków.

— Których ja, niestety, nie znam.

— Opiszę ci każdego z nich tak wybornie jak Montepin w swych sensacyjnych powieściach opisuje bohaterów z pod szubienicy.

— Słucham!

— Zawirskiego znasz ze Lwowa?

— Ba!... któżby nie znał tego awanturnika! Lecz to dopiero jeden.

— Drugi ów bankier Pinczmejer, to firmament. Wyobraź sobie młodego, wysokiego, czarnego, chudego semitę, o oczach bardzo wybitnych. Ubrany wedle ostatniej mody, elegant w ścisłem znaczeniu tego słowa, cały zasypany brylantami. W teatrze będzie świecił, jak Zodjak na wiosnę.

— No, tegobym poznał w piekle!... a teraz ów pan siostrzeniec... Jak on się tam wabi...

— Władysław Takota!

— Takota?... czekaj no... zdaje mi się, że ja znam to nazwisko...

— Ach, Filipku, byłby to znak nieomylny łaski Opatrzności!

— Ale dajżesz spokój!... pomąciłeś mi w głowie.

— Szukaj, synku, szukaj!

— Już mam!... kolega szkolny ze Lwowa. Osieł był coprawda, ale ładny chłopiec i dobry kolega. Teraz już zupełnie mam go przed oczyma. Biedota to i gdyby nie wuujaszek, umarłby z głodu. Ale wylizał się jakoś. Widziałem go kiedyś w Wiedniu., asystował prześlicznej młodej osobie, zakrawającej conajmniej na hrabinę.

— Tym sposobem jesteśmy już w domu! — zawołał agent Łaba, zacierając ręce.

— Chyba chciałeś powiedzieć, że jesteśmy jeszcze w domu. Nagadałem się tyle, że jeść mi się chce.

— Zaraz pójdziemy, ty żarłoku, ale bądź tak dobry i zaprzestań żartów z tą babą Walentową, bo później nie opędzisz się od jej komplementów!

— Nie mogę!... Bawi mnie ta baba okrutnie i...

— Zresztą, kiedy ci tak gwałtem potrzeba głupstwa, to go uprawiaj!

— A więc!... idziemy, przedewszystkiem, aby coś przetrącić, potem do teatru, potem...

— Spać, bo to zwykła kolej życia.

— Nie przeczę, zatem w drogę!

W krzesłach teatru Rozmaitości agenci nasi zajęli miejsca nader dogodne dla rekognoskowania, zamierzonego na wieczór dzisiejszy. Osób było bardzo wiele, mimo to, na pierwsze wejrzenie rzucał się w oczy ubrylantowany bankier Pinczmejer, który w pierwszym rzędzie krzeseł, zwrócony ku widzom, zawzięcie lornetował dwie kobiety, siedzące w dalszych rzędach i uśmiechające się doń z za roztwartych wachlarzy.

Nie mniej donośne robił wrażenie młodzieniec, zwany Zawieruchą. Jego aroganckie ruchy, mimo paljowych rękawiczek — nie były stosowane w miejscu, które zajmował.

Dziwna rzecz, że obaj ci panowie, jakkolwiek patrzyli na siebie, nie zdawali się znać wspólnie.

Co znaczyła ta gra?... trudno było ajentom odgadnąć.

Dopiero w ostatnim antrakcie zeszli się jakoś przy wejściu i bankier wsunął Zawirskiemu do ręki jakiś drobny przedmiot. Sam fakt zauważył dobrze nasz ajent, lecz jaki to był przedmiot, nie mógł dojrzeć. Zdawało mu się jednak, iż był to klucz składany, ale nie przysiągłby na to.

Jeszcze więcej ciekawość jego była zaostrzoną, gdy lustrując loże w czasie tegoż ostatniego aktu, dojrzał, choć z pewnym trudem, bladą twarz Władysława Takoty, który, mimo podwójnej żałoby, przyszedł na przedstawienie dosyć wesołej sztuki.

Siedział jakby ukryty przy samych drzwiczkach loży, zasłonięty aż trzema damami, nader strojnie ubranemi. Kobiet tych nasz ajent nie znał, choć dwie z nich były młode i ładne.

c. d. n.

(s) **Banda złodziei kolejowych pod kluczem.** Policjant, patrolujący tor kolejowy, obok wiaduktu kolejowego przy fabryce Hulczyńskiego, zauważył skradających się do wagonów trzech osobników.

Policjant wezwał ich do zatrzymania się, a gdy to niepomogło dał strzał w ich kierunku, jednakże ściganí zbiegli.

Zaalarmowany wystrzałem przybiegł wkrótce drugi policjant. Wówczas policjanci rozpoczęli pościg we dwuch i obok muru przy placu Kościuszki zdołali przytrzymać 3 osobników, którymi okazali się zawodowi złodzieje kolejowi. Są to: Kazimierz Ociepka, Wąska 3, Jan Baran, Konstantynowska 30 i Franciszek Kijak, Piotrkowska 7.

Z Będzina.

(b) **Nowy lokal dla rady miejskiej.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta postanowiono urządzić w domu Piasta przy ul. Małachowskiego stałą siedzibę dla rady miejskiej. Całkowity remont i przebudówka w celu urządzenia odpowiedniej i obszernej sali na posiedzenia rady został już rozpoczęty.

(b) **Z posiedzenia wydziału sejmiku.** Na poniedziałkowem posiedzeniu wydziału sejmiku będzińskiego przyjęto do wiadomości, że województwo kieleckie zatwierdziło bez zmian budżet dodatkowy sejmiku na 1928/9 rok, który łącznie z budżetem zasadniczym wynosi 4.256.396 złotych.

Następnie postanowiono przystąpić do sporządzenia projektu i planu szkoły rolniczo-ogrodniczej w Wojkowicach Kościelnych. W związku z budową tej szkoły w najbliższych tygodniach starosta Boxa wyjedzie do Warszawy, gdzie u odpowiednich władz państwowych poczyni starania, aby uzyskać na ten cel potrzebną pożyczkę.

Z kolei uchwalono udzielić kółku rolniczemu w Gołonogu subsydjum 2.500 zł. na zalesienie nieużytków i 1500 zł. na powiększenie szkółki drzewek.

(b) **Na fundusz dyspozycyjny ministra spraw wojskowych.** Związek pracowników samorządowych powiatu będzińskiego w Będzinie złożył na fundusz dyspozycyjny ministra spraw wojskowych 200 zł., a wszyscy pracownicy starostwa i sejmiku opodatkowali się w stosunku 1 proc. od pensji za miesiąc kwiecień.

Pieniądze związek przekaże do Warszawy.

(b) **Zamiast wódki na otrzeźwienie do aresztu.** W ubiegły poniedziałek, wieczorem przyszli do restauracji Słomczyńskiego w Małobądzu Piotr Mańka i St. Kolasa i zażądali od gospodarza wódki. Gospodarz widząc, że ma do czynienia z osobnikami mocno już pijanymi, sprzedaży wódki odmówił. Odpowiedź taka mocno rozgniewała podochoconych gości, poczęli więc awanturować się i pobili gospodarza, rozdzierając mu nową marynarkę.

Wezwano policję, która ostatecznie zaopiekowała się wojowniczymi gośćmi, odprowadzając ich na przymusowy nocleg.

Za wymuszenie łapówki

b. posterunkowy skazany na 2 miesiące aresztu.

Wczoraj odpowiadał przed sądem okręgowym w Sosnowcu 27-letni Czesław Skwarek, mieszkaniec Będzina (Małobądzka 38), oskarżony o to, że, będąc posterunkowym w grudniu 1927 r., przedstawiwszy Zelikowi Pinkusowi, właścicielowi piwiarni (Sączewska 29), fikcyjne doniesienie o potajemnym wyszynku wódki, żądał od niego łapówki w sumie 50 zł., obiecując zniszczenie doniesienia. Przezorny Pinkus kazał sobie doniesinie to przynieść do domu. Zyczeniu Zelika stało się zadość. Okazywane mu doniesienie kazał sobie podać do odczytania, okazując zarazem Skwarkowi 10-złotowy banknot.

To mało! — odparł posterunkowy, chowając papier do kieszeni, Tymczasem Pinkus szybkim ruchem chwycił ów papier i zaczął krzyczeć. Zbiegli się sąsiedzi. Posterunkowy pozostał w kiepskiej sytuacji. Ze zdobytem papierem Z. Pinkus pobiegł do komisarjatu, gdzie opowiedział o całej historji.

Posterunkowy Skwarek za wymuszenie łapówki skazany został przez sąd okręgowy na dwa miesiące aresztu. Po zastosowaniu ustawy amnestyjnej kara ta została mu darowana.

Duch zmarłego ojca wywróżył córce

przypadkową śmierć.

Tragiczny wypadek zdarzył się w Kielcach przy ul. Lipowej 16, gdzie służąca Antonina Bednarska podczas trzepania dywanów na balkonie II piętra przechyliła się przez balustradę i spadła na bruk. ponosząc śmierć na miejscu.

Ofiara przeczuwała nieszczęście na kilka godzin przed wypadkiem. Opowiadała koleżankom o dziwnym śnie, jaki miała, a mianowicie śniło się jej, że niedawno zmarły jej ojciec przeleciał nad balkonem, z którego spadła, aeroplanem i zapraszał ją, by poleciała z nim razem. To zła wróżba — zauważyła — i w kilka godzin potem nie żyła.

(b) **Znalezienie noworodka.** Onegdaj nad brzegiem Przemszy w kałuży E. Pietranek, Małobądzka 24, znalazł noworodka płci męskiej, owiniętego w worek. Odszukaniem matki zajęła się policja

(b) **Aresztowanie.** W związku z podrzuceniem sześciomiesięcznej dziewczynki w grudniu ubiegłego roku została aresztowana Jadwiga Kseniówna, służąca pp. Liwerów, Zamkowa 27.

Z Czeladzi.

Zmiana zarządu m. Czeladzi.

W Czeladzi objął ster miasta nowy zarząd z inż. Rudzkim na czele. Ponieważ nowy prezydent Czeladzi należy do obozu, popieranego przez »Kurjer Zachodni«, więc dobrze się stało, że pismo to dało szczegółowe sprawozdanie z gospodarki dra Marczyńskiego, jako komisarza rządowego, by w ten sposób zachęcić nowy zarząd do naśladownictwa.

Z ogłoszonego w »Kur. Zachodnim« sprawozdania widzimy, że zarząd tymczasowy Czeladzi po objęciu władzy po komunistach miał nielada orzech do zgryzienia. Uporządkował ulice, zwiększył sieć wodociągową, powiększając ilość zdrojów z 20 do 38, oświetlił ulice, założył piątą ochronkę itd.

Niechże nowy zarząd idzie w ślady swego poprzednika i pracuje w dalszym ciągu z powodzeniem nad europeizacją jednego z najstarszych miast w Polsce.

(c) **Doniesienie na posłów.** Miejscowa policja sporządziła doniesienie na posłów sejmowych: Pawła Rosiaka, Łódź, Wójtowska 4 i Gawrona z Grodźca za słowne znieważenie komisarza państwowej policji w Czeladzi, oraz za wznoszenie antypaństwowych okrzyków w czasie komunistycznego wiecu przedwyborczego do rady miejskiej w dniu 17 lutego b. r. Doniesienie sporządzono onegdaj, gdyż policja dopiero w ostatnich dniach b. m. ściągnęła generalja posłów.

(c) **Przyjęcie urzędowania.** W dniu 25 b. m. nastąpiło przyjęcie urzędowania przez nowy zarząd miasta. Dra J. Marczyńskiego pracownicy magistratu żegnali onegdaj herbatką.

(c) **Kradzież roweru.** Z kantorku Herszla Nusbauma, właściciela składu drzewa przy ul. będzińskiej 22, skradziono rower wartości 150 zł.

(c) **Niepoprawny mąż i ojciec.** Franciszek Będkowski, Parkowa 5, był już kilka razy karany za nieludzkie znęcanie się nad żoną i dziećmi. Onegdaj Będkowksi znowu pobił dziecko i żonę, dziecko ma sińca na boku a żonie spuchła ręka. Będkowski będzie odpowiadać przed sądem.

(c) **Wypadek przy pracy.** Wczoraj na 4 polu kop. »Saturn« oderwany węgiel od ściany uderzył Stanisława Kadłubka, Węgroda 75, łamiąc mu nogę. Ofiarę wypadku przewieziono na kurację do szpitala.

Z Dąbrowy.

Z działalności ligi morskiej i rzecznej w Dąbrowie.

W niedzielę, dnia 24 marca w sali posiedzeń rady miejskiej odbyło się walne, doroczne zebranie członków oddziału ligi morskiej i rzecznej w Dąbrowie. Prezes oddziału dyr. J. Kaczkowski zagaił zebranie, charakteryzując przebyty okres działalności oraz powitał w słowach wach serdecznych trzy nowopowstałe oddziały ligi: w Strzemieszycach, Maczkach i Niemcach, poczem na przewodniczącego powołano wiceprezydenta miasta p. W. Kuźniaka, a na sekretarza p. J. Torbusa.

Dyr. J. Kaczkowski wygłosił referat o polskich kolonjach zamorskich.

Następnie sekretarz oddziału p. Englert przedstawił sprawozdanie z działalności zarządu za rok ubiegły. Oddział liczy obecnie 182 członków, przyrost nowych członków w roku sprawozdawczym wyniósł około 120 proc. Składki członkowskie wyniosły zł. 2031. Rachunek wpływów kasowych zamknął się liczbą zł. 3.156.68.

Budżet na rok przyszły, przewidujący w wydatkach zł. 3.549.68 został przyjęty.

Do zarządu wybrano pp.: J. Kaczkowskiego, A. Piwowara, Englerta, W. Kuźniaka, Wachelkę, J. Torbusa i A. Ziembę, na zastępców zaś pp.: Domańskiego, Talkę i Domagałę.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Paszkowską, Wasilkowskiego i G. Lewickiego.

Zebrani wezwali nowy zarząd do wszczęcia szerokiej propagandy wśród miejscowego społeczeństwa dla zdobycia jaknajwiększej ilości członków. Należy przypuszczać, że obywatele Dąbrowy, a zwłaszcza inteligencja poprze wydatnie cele ligi morskiej i rzecznej, zapisując się na członków. Wypada zaznaczyć, że członek rzeczywisty, opłacający 1 zł. miesięcznie, otrzymuje bezpłatnie piękny miesięcznik »Morze«, którego cena w detalicznej sprzedaży wynosi zł. 1.20.

(d) **Pijak — furjat.** Karany 6-miesięcznym więzieniem za nożowiectwo Stefan Markowski, zamieszkały w Ząbkowicach, wrócił do domu wieczorem w stanie pijanym.

Kiedy ktoś z domowników począł mu robić uwagi na temat jego pijaństwa, Markowski porwał za kuchenny nóż i rzucił się na domowników. Wszyscy rzucili się do ucieczki i gdzie mogli skryli się przed furjatem. Markowski wybiegł na ulice z nożem, grożąc nim i wymyślając przechodniom.

Przybyła policja rozbroiła furjata i wzięła go do komisarjatu na wytrzeźwienie.

(d) **Kradzież kur.** Stanisławowi Danowskiemu, zamieszkałemu na kopalni Flora, skradziono z komórki 6 kur.

Z Zawiercia.

(z) **Inspekcja wojewódzka.** Bawi w Zawierciu specjalny delegat województwa, który dokonuje lustracji wydziałów opieki społecznej sejmiku i magistratu.

(z) **Liga mocarstwowego rozwoju Polski.** Jak się dowiadujemy, dr. Gajdziński lekarz powiatowy, otrzymał nominację na przewodniczącego powiatowego komitetu mocarstwowego rozwoju Polski. W najbliższych dniach dr. Gajdziński przystąpi do tworzenia powiatowego komitetu z osób, zamieszkałych na terenie powiatu zawierckiego.

(z) **Nabożeństwo żałobne** Wczoraj, o godz. 10 rano odbyło się w kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo za duszę śp. Ferdynanda Focha, marszałka Francji i Polski. W nabożeństwie wziął udział w imieniu władz państwowych i samorządu powiatowego p. starosta Kowalski, przedstawiciele wojskowości z płk. Wernerem, przedstawiciele miasta, rady miejskiej, organizacyj społecznych itp. Kazanie wygłosił ks. kanonik Zientara. Straż przy katafalku, przybranym w barwy francuskie i zieleń pełnili sokoli i członkowie przysposobienie wojskowego.

(z) **Z życia stronnictw.** W domu ludowym odbyło się zebranie »Stronnictwa narodowego«, na które przybyło kilkadziesiąt osób. Po zagajeniu przez przewodniczącego, inż. Stephana przemawiał poseł Zalewski, który zobrazował sytuację polityczną w kraju oraz wyjaśnił zebranym projekt konstytucji, wniesiony przez BB.

Na zakończenie wybrano zarząd stronnictwa, w skład którego weszli: Jan Pasierbiński, dr. Bartkiewicz, dr. Włodzinowski, Ziernicki, Ant. Bielecki, Baryła, Gruszczyński, Kazimierz Krawczyk.

— PPS lewica urządziła zebranie organizacyjne przy udziale 18 osób. Na zebraniu tem postanowiono ożywić działalność stronnictwa, poczem wybrano zarząd do którego weszli: Jan Maga, Stefan Zawierucha, Jakób Kowalczyk, Wacław Wierzbicki i Antoni Wróbel.

Ofiara

złożona w naszej administracji w Dąbrowie na sierociniec im. marszałka J. Piłsudskiego:

P. Basia Sendalówna 2 zł. kwit nr. 17, p. Cugiewski 2 zł. kwit nr. 10.

Doktorowa Leokadja Rudolfowa złożyła na sierociniec 10 zł. w administracji »Expresu Zagłębia«.

P. Łojkówna Józefa złożyła w administracji na biedne dzieci zł. 5 (kwit nr. 996).

Życie gospodarcze

GIEŁDA.

Warszawa, 26.3.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43,28$\frac{3}{4}$
Paryż 34.86$\frac{1}{2}$
Wiedeń 125,36$\frac{1}{2}$
Praga 26.42$\frac{1}{4}$
Włochy 46.72
Belgja 123.84$\frac{1}{2}$
Szwajcarja 171.68
Holandja 357.50
Dol. War. pr. obr. 8.90$\frac{3}{4}$
5% Poż. Dolarowa 86.00—84,—
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwestycyjna zł. 108,00-107,—108,-
4$\frac{1}{2}$% Ziemsk. Kredyt. 49,—
Tendencja: nieco słabsza

AKCJE.

Warszawa, 26.3.

Bank Polski 166,50—164,50—164.25
Bank spół. zarobk. 85.00
Spiess 255.—
Zl. Dąbrowa 105.—
Elektryczność 74.00—75,—
Węgiel 78.00—82,00
Ostrowieckie 96,00
Rudzki 40,00
Starachowice 30,00
Haberbusz 220,00
Tendencja: przeważnie słabsza.

RÓŻNE.

Ostrzeżenie! Za długi zaciągnięte przez moją żonę Helenę nie odpowiadam. Stanisław Balldy, Dandówka i Niwka.

Na przyjęcia weselne i towarzyskie wypożycza nakrycia stołowe firma „Kryształ" wł. P. Kołton, Sosnowiec, Hale „Rozwoju". Tel. 4-05.

Zaginął plan na nazwisko Nowakowski Józef. Łaskawy znalazca raczy zwrócić ul. Będzińska 43, za wynagrodzeniem.

Zgubione dokumenty.

Zgubiono weksel Nr. 5142 in blanco na 50 zł. pł. dn. 20. III. 1929 r. Wystawca Józefa Stachurska żyranci: 1-szy Aleksander Rene 2-gi Marcin Mucha który unieważnia się.

Brzeziński Mieczysław zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Kania Józef zgubił dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Sosnowca.

Piotr Paweł Wiśniewski zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec.

Sylwester Izdebski zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Miechów.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Kupno i sprzedaż.

Nadszedł świeży transport świec woskowych, szczególny wybór świec sakramentek P. Kołton, Sosnowiec, ul. Kościelna 4.

Maszynę siodlarską tanio sprzedam. Sosnowiec, ul. Towarowa 13 Zieliński.

Największy wybór płócien lnianych, białych i na poszwy, kupisz najtaniej u Mendakiewicza, Sosnowiec, Orla. Wielki wybór nici

Tylko zł 10 portret artystycznie wykonany i 6 pocztówek w zakładzie nowoczesnej fotografji „Studjo" ul. 3 Maja 23, vis a vis kościółka kolejowego.

Do sprzedania 80,000 cegły polowej. Cena przystępna, dogodne warunki. Wiadomość w administracji.

Meble różne, otomany mokietowe, dywanikowe w różnych kolorach kozetki, materace własnego wyrobu na dogodnych warunkach za gotówkę i na raty. Sosnowiec-Pogoń, ul. Nowopogońska nr. 17, B-cia Antczak.

W dniu 28 marca 1929 roku od godz. 11 m. 30 w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej nr. 1 odbędzie się licytacja różnych win, wódek i inn. po cenach zniżonych.

Do sprzedania okazyjnie otomana i łóżka dębowe. Środula Konopnickiej nr. 4.

Meble różne otomany, kozetki i t. p. na raty, poleca Scibiek i Bisikiewicz, Dąbrowa, Sobieskiego 2.

Szkło, Porcelana, Fajans, Platery, Aluminium. Szczególny wybór towarów świątecznych poleca firma „KRYSZTAŁ" wł. P. Kołton, Sosnowiec Hale „Rozwoju". Tel. 4-05.

Hallo Szanowni Radjoamatorzy! Wszelki sprzęt radjowy. Magnesowanie słuchawek, ładowanie akumulatorów. Wszelkiego rodzaju lampki samochodowe oraz lampki elektryczne wszelkich woltaży zawsze na składzie. Uwaga! Lampki radjowe typu Marconi 10 zł. sztuka. „Światło" Sosnowiec, Modrzejowska 11 w podwórzu.

Posady i prace.

Potrzebni dwaj chłopcy: 18-letni na praktykę szlifierską i umiejący ładnie rysować na praktykę grawerską. Goldberg i Kucyński, Sosnowiec, Przejazd 5.

Potrzebne dziewczynki lub chłopcy do roznoszenia gazet. Zgłaszać się do filji „Expresu Zagłębia" w Zawierciu, Piłsudskiego 5.

Pomocnika fryzjerskiego na okres przedświąteczny przyjmę. Sosnowiec, Piłsudskiego 70, Chmielarski.

Poszukuje pomocnika starszego na duże sztuki. Wróblewski, krawiec. Sosnowiec, Robotnicza 1.

Wolne miejsca na dzień 27 marca 1929 roku.

Kandydatów do policji państwowej na wyjazd 5, agentów handlowych 4, tokarzy wykwalifikowanych 3, kotlarz 1, maszynista-ślusarz do do lokombili 1, murarzy sztukatorów 5, kołodziej 1, kornecista pierwszy 1, pomocnik kowalski 1, praktykant kowalski 1, ciągacz drutu wykwalifikowany 1, chłopców z praktyką w warsztatach mechanicznych 5, praktykant na gisera 1, odkładacz (aplogier) 1, górników kamieniarzy 12, furman 1, chłopców do posług 1, chłopiec do konia 1, robotnik do służby nocnej 1, robotników niewykwalifikowanych 54, dziewczyn do robót polnych 2, służby domowej kobiet 25.

Kolejność kandydatów, którzy będą kierowani do pracy: 1) pozbawieni doraźnej akcji państwowej, 2) korzystający z doraźnej akcji państwowej, 3) korzystający z zasiłków ustawowych, 4) poszukujący pracy. Zgłaszać się do urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 27 wolnych miejsc.

PUPP. skierował do pracy 58 osób

LOKALE.

Pokój w śródmieściu dla kawalera do wynajęcia od 1 kwietnia. Zgłoszenia: Sosnowiec, Piłsudskiego 16, miesz. 9.

Odnajmę sklep z dwoma mieszkaniami Sosnowiec, Szczodra 5 nauczyciel przyjmuje od godz. 15—19.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94.